

27.04, 28.04, 29.04 18:30 » **CARMINA BURANA**

Latin for "Songs from Beuren," Carmina Burana is a cantata composed of 24 songs and poems (whittled down from a whopping collection of 1,000+ pieces) that were discovered in a Benedictine monastery in Beuren, Bavaria, in 1803. They've bounced around quite a bit across their centuries-long lifetime; as you might know, they were originally written by the Goliards in the early 13th century in Seckau Abbey, Austria, only to patiently await being published in Germany in 1847, and finally to be reworked and severely edited down in number by Carl Orff in 1937. The Goliards were a group of poet-musicians who were mostly preoccupied with themes surrounding nature, love, and lust, which, as you may imagine, are embodied in Carmina Burana. ► M-4, Kraków Opera, ul. Lubicz 48, tel. (+48) 12 296 62 29, Prices 28-120zł/ 20-100zł, www.opera.krakow.pl.

KRAKOW IN YOUR
POCKET

01-04-2018

OPERA KRAKOWSKA

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

CARL ORFF

CARMINA

BURANA

27. 28. 29
04. 2018

www.opera.krakow.pl

Koło Fortuny

Otwierający to dzieło chór *O Fortuna* dobrze znają nie tylko miłośnicy klasyki, ale także metalu, popu, hip-hopu i innych niezliczonych gatunków muzycznych. Nieobcy jest także kinomanom, widzom seriali, pozeraczom reklam, fanom sportu, amatorom gier wideo... *Carmina Burana*, kantata sceniczna wystawiona po raz pierwszy w 1937 roku, zachwyca pełną mocą, pulsującą rytmem i radością życia muzyką. Carl Orff skomponował ją do tekstów świeckich pieśni ze średniowiecznego manuskryptu odnalezionego w bawarskim opactwie Benediktbeuern. Kompozytor chciał, by dzieło było wykonywane zgodnie z rozwiniętą przez niego koncepcją „theatrum mundi” – synkretycznego połączenia muzyki, tekstu i ruchu. Takie odczytanie proponuje także Opera Kra-

kowska: w premierowej inscenizacji Emila Wesołowskiego (27 kwietnia) partyturę Orffa uzupełnią kostiumy, balet i multimedia, wspólnie tworząc barwne sceniczne widowisko – apoteozę życia i świata. Soliści (m.in. Katarzyna Oleś-Blacha, Adam Sobierajski, Mariusz Godlewski) przypomną teksty sprzed ponad 800 lat – o kapryсах losu, ulotności istnienia, radości z nadejścia wiosny, miłosnych rozkoszach czy przyjemnościach i niebezpieczeństwach pijaństwa, obżarstwa i hazardu – które i dziś nie tracą na aktualności. Podobnie jak wspomniany chór *O Fortuna*, który powraca w finale dzieła, by przestrzec nas przed nieprzewidywalną rzymską boginią losu, ślepo rozdzielającą razy i zaszczyty, nędzę i władzę, porażki i zwycięstwa... (bs)

Wheel of Fortune

The rousing chorus of *O Fortuna* opening the masterpiece isn't just familiar to fans of classical music – its renown extends to metal, pop, hip-hop and countless other genres. It's also popular with cinemagoers, TV audiences, fans of advertising, sports and video games... *Carmina Burana*, the stage cantata performed for the first time in 1937, enchants with its powerful music teeming with rhythm and the joy of life. Carl Orff composed it to secular lyrics from a mediaeval manuscript found in the Bavarian Benediktbeuern monastery. The composer wanted it to be performed following his concept of "theatrum mundi" – a syncretic combination of music, text and movement. The Kraków Opera embraces

the notion: during the premiere of Emil Wesołowski's interpretation (27 April), Orff's scores are complemented by dazzling costumes, ballet and multimedia, all coming together to form a spectacular performance celebrating life and the world. The soloists, including Katarzyna Oleś-Blacha, Adam Sobierajski and Mariusz Godlewski, recall texts from over eight centuries ago, telling about twists of fate, the transience of being, the joy of spring, love's delight and the pleasures and pitfalls of feasting, boozing and gambling – none of which are any less pertinent today. Just as the *O Fortuna* chorus, which is reprised in the finale, forewarning against the unpredictable whims of the Roman goddess. (bs)

KARNET

01-04-2018

„Carmina Burana” w Operze Krakowskiej

Serdecznie zapraszamy na premierę oratorium „Carmina Burana” Carla Orffa, która odbędzie się 27 kwietnia 2018 roku na scenie Opery Krakowskiej. Oparte jest na świeckich pieśniach średniowiecznych, które odnaleziono w 1803 roku w bawarskim opactwie Benediktbeueru. Spektakl przygotowują: Emil Wesołowski (inscenizacja, choreografia), Tomasz Tokarczyk (kierownictwo muzyczne), Bożena Pędziwiatr (scenografia i kostiumy), Jacek Mentel (przygotowanie chóru), Marek Kluza (przygotowanie chóru dziecięcego), Dariusz Pawelec (reżyseria światła). Kolejne przedstawienia zostaną zaprezentowane na scenie opery 28 i 29 kwietnia.

aw.

24.04.2018

Kraków. Premiera "Carmina Burana" na scenie Opery Krakowskiej

Opera Krakowska zaprasza na premierę spektaklu muzyczno-baletowego "Carmina Burana" Carla Orffa, która odbędzie się 27 kwietnia 2018 (Duża Scena).

Przedstawienie przygotowują: Tomasz Tokarczyk (kierownictwo muzyczne), Emil Wesołowski (inscenizacja, choreografia), Bożena Pędziwiatr (scenografia i kostiumy), Dariusz Pawelec (reżyseria światła i projekcje), Jacek Mentel (przygotowanie chóru), Beata i Marek Kluzowie (przygotowanie chóru dziecięcego). Kolejne spektakle zostaną zaprezentowane 28 i 29 kwietnia oraz w ramach 22. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej - 6 i 7 lipca 2018.

"Carmina Burana" oparte są na świeckich pieśniach średniowiecznych, odnalezionych w 1803 r. w bawarskim opactwie Benediktbeuren. Carl Orff wybrał z tego obszernego zbioru tekstów, stworzonych przez wagabundów, studentów i wędrownych kleryków, 24 pieśni i ułożył je w rodzaj libretta. Pierwsza część to pieśni sławiące naturę i budzącą się wiosnę, druga jest pochwałą Bachusa, trzecia mówi o rozkoszach miłości. Mottem całego utworu jest apoteoza życia i afirmacja świata.

W spektaklu Balet Opery Krakowskiej zatańczy do choreografii przygotowanej przez Emila Wesołowskiego - wybitnego choreografa, tancerza, pedagoga i reżysera. "Starałem się być wierny partyturze i tekstom poszczególnych pieśni, nie będąc jednocześnie zbyt dosłownym" - powiedział Emil Wesołowski. "Oczywiście realizuję główne tematy dzieła zgodnie z założeniami kompozytora" - dodaje artysta. Podczas przedstawień usłyszymy: solistów - Katarzynę Oleś-Blacha, Ewelinę Szybalską, Mariusza Godlewskiego, Stanisława Kuflyuka, Krzysztofa Kura i Adama Sobierajskiego, Orkiestrę i Chór oraz Chór Dziecięcy Opery Krakowskiej pod dyрекcją Tomasza Tokarczyka, kierownika muzycznego Opery Krakowskiej.

Zespół Opery Krakowskiej wystawił "Carmina Burana" Carla Orffa na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu w 2013 roku podczas Letniego Festiwalu. Premierowe spektakle odbyły się w dniach 28-30 czerwca. Przedstawienia zostały zaprezentowane w wawelskiej scenerii również w 2015 roku (21-23 czerwca) oraz kilka dni później na Rynku w Jaśle (26 czerwca), wpisując się w program 19. edycji Festiwalu.

Soliści:

Sopran: Katarzyna Oleś-Blacha, Ewelina Szybilska

Tenor: Adam Sobierajski, Krzysztof Kur

Baryton: Mariusz Godlewski, Stanisław Kuflyuk

Tancerze:

Kobieta: Mizuki Kurosawa, Malika Tokkozhina

Mężczyzna: Yauheni Yatskevich, Dzmitry Prokharau

Dziewczyny: Mizuki Kurosawa, Malika Tokkozhina, Julia Galambos, Mariana Morfin Sanchez, Paulina

Cisłowska

Chłopcy: Yauheni Yatskevich, Dzmitry Prokharau, Maciej Pluskowski, Leonardo Cusinato

Łabędź: Federico Casilli, Leonardo Cusinato

Zespół Baletu:

Mizuki Kurosawa, Malika Tokkozhina, Julia Galambos, Bożena Kowalska, Anastasiya Krasouskaya, Clara Ushizaka, Paulina Cisłowska, Nika Lipolt, Mariana Morfin Sanchez, Anna Palenga, Weronika Wilczyńska, Teresa Żurowska, Yoshihara Kyoko, Yauheni Yatskevich, Dzmitry Prokharau, Maciej Pluskowski, Leonardo Cusinato, Federico Casilli, Aliaksandr Karandulka, Adam Mośko, Vadzim Trukhan, Tomasz Staniak, Emanuele Sardo

ORKIESTRA i CHÓR oraz CHÓR DZIECIĘCY OPERY KRAKOWSKIEJ

dyrygent: Tomasz Tokarczyk

Bilety w cenie 20-100 zł do nabycia w Kasie oraz online na stronie internetowej teatru (www.opera.krakow.pl).

Źródło:

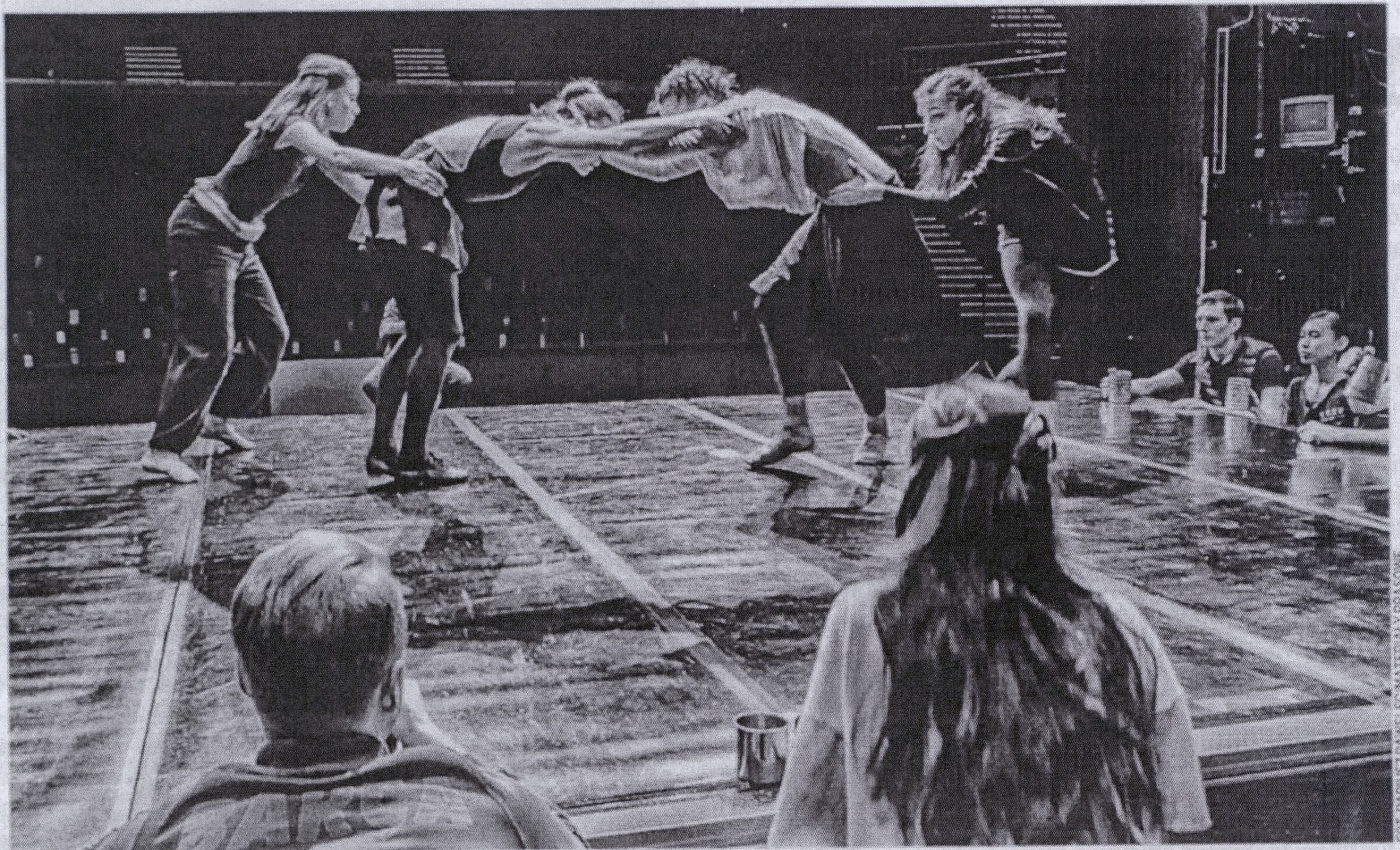
Materiał własny

Materiał nadesłany

Data:

24.04.2018

Średniowieczne pieśni zabrzmiały w Operze Krakowskiej



Opera Krakowska inscenizowała już kantatę „Carmina Burana” podczas przedstawień plenerowych w 2013 i 2015 roku w Krakowie i w Jaśle. W najbliższy piątek zobaczymy słynne dzieło Carla Orffa po raz pierwszy w wersji scenicznej.

DZIENNIK POLSKI

nr 96

25-04-2018

„Carmina Burana” w scenicznej wersji

Muzyka

W najbliższy piątek zobaczymy na scenie Opery Krakowskiej kolejne premierowe przedstawienie. Tym razem będzie to klasyka w pełnym tego słowa znaczeniu – „Carmina Burana” Carla Orffa.

Kantata sceniczna, którą wystawi Opera Krakowska, oparta jest na średniowiecznym zbiorze pieśni „Carmina Burana” („Codex buranus”), odnalezionym w 1803 r. w bawarskim opactwie Benediktbeuren. Carl Orff wybrał z tego obszernego zbioru tekstów, stworzonych przez wagabundów, studentów i wędrownych kleryków – 24 pieśni i ułożył je w rodzaj libretta.

Po premierze w 1937 roku kompozycja była potępiana przez niemieckich krytyków jako dzieło „zdegenerowane”, jednak później została entuzjastycznie przyjęta przez nazistów



„Carmina Burana” należy do kanonu muzyki poważnej

jako przejaw „kultury aryjskiej”. Po wojnie kantata została jednak wyjęta z politycznego kontekstu i w latach 60. weszła do międzynarodowego kanonu muzyki poważnej. Premiera polska dzieła Orffa miała miejsce dopiero w 1963 roku w Łodzi.

Za krakowskie przedstawienie „Carmina Burana” odpowiada

da m.in. Tomasz Tokarczyk (kierownictwo muzyczne), Emil Wesołowski (inscenizacja, choreografia) i Bożena Pędziwiatr (scenografia i kostiumy). Największą atrakcją spektaklu będzie występ Baletu Opery Krakowskiej.

– *Staralem się być wierny partyturze i tekstom poszczególnych*

pieśni, nie będąc jednocześnie zbyt dosłownym – powiedział choreograf, Emil Wesołowski. – Oczywiście realizuję główne tematy dzieła zgodnie z założeniami kompozytora.

Podczas przedstawienia usłyszymy solistów Opery Krakowskiej – Katarzynę Oleś-Błacha, Ewelinę Szybiłską, Mariusza Godlewskiego, Stanisława Kufluka, Krzysztofa Kura i Adama Sobierajskiego. Towarzyszyć im będzie Orkiestra i Chór oraz Chór Dziecięcy Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.

Opera Krakowska po raz pierwszy wystawiła utwór „Carmina Burana” w 2013 roku, a potem w 2015 roku. Były to jednak przedstawienia plenerowe na dziedzińcu Wawelu i na rynku w Jaśle, w ramach Letniego Festiwalu. Teraz poznamy wersję sceniczną dzieła.

©P

Paweł Gzyl

DZIENNIK POLSKI

nr 96

25-04-2018

→ W PIĄTEK

KU POCHWALE ŻYCIA I ŚWIATA

MARTA GRUSZECKA

Trzy części zebrane w jedno porwijące libretto. Pieśni, które sławią naturę i chwałę budzącą się do życia wiosnę, oraz teksty opiewające miłosne rozkosze. „Carmina Burana” Carla Orffa po trzech latach wraca na scenę Opery Krakowskiej w zupełnie nowej odsłonie.

Jedni nazywają ją kantatą sceniczną, inni oratorium. Historia „Carminy Burany” sięga 1803 roku, kiedy to w bawarskim opactwie Benediktbeuern odnaleziono świeckie pieśni średniowieczne. Ponad 134 lata później trafił na nie Carl Orff, niemiecki kompozytor, dyrygent i pedagog, doskonale znany dzięki upowszechnieniu tzw. metody Orffa odnoszącej się do edukacji muzycznej dzieci w duchu improwizacji i dbania o rytm. Spośród każdego zbioru tekstów stworzo-

nych przez wagabundów, studentów i wędrownych kleryków, artysta wybrał 24 pieśni i ułożył je w rodzaj libretta.

Opera rozpoczyna się i kończy tak samo - pieśnią „O Fortuna” napisaną na chór i orkiestrę. Reszta treści jest podzielona na trzy części. - Pierwsza to pieśni sławiące naturę i budzącą się wiosnę, druga jest pochwałą Bachusa, trzecia mówi o rozkoszach miłości - wylicza Ewa Bąkowska z Opery Krakowskiej. I dodaje: - Mottem całego utworu jest apoteoza życia i afirmacja świata.

Operę „Carmina Burana” zespół Opery Krakowskiej wystawiał już dwukrotnie. Premiera tytułu odbyła się 28 czerwca 2013 roku na dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu podczas Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej.

Od ostatniego przedstawienia minę w tym roku trzy lata. Prośby publiczności skłoniły zespół Opery Krakowskiej do ponownego przygotowania „Carminy Burany”. Libretto postanowił opracować muzycznie

oraz choreograficznie Emil Wesolowski, reżyser i choreograf.

- Staralem się być wierny partyturze i tekstom poszczególnych pieśni, nie będąc jednocześnie zbyt dosłownym. Oczywiście realizuję główne tematy dzieła zgodnie z założe-

niami kompozytora - podkreśla Wesolowski.

Wystąpią soliści: Katarzyna Oleś-Błacha i Ewelina Szybilska (sopran), Adam Sobierajski i Krzysztof Kur (tenor) oraz Mariusz Godlewski i Stanisław Kuflyuk (baryton), tancerze:



Mizuki Kurosawa i Malika Tokkozhi-na (kobieta, dziewczyna), Yauheni Yatskevich i Dzmitry Prokharau (mężczyzna, chłopiec), Julia Galambos, Mariana Morfin Sanchez i Paulina Cislowska (dziewczyny), Maciej Pluskowski i Leonardo Cusinato (chłopcy, labędź) i Federico Casilli (labędź) oraz Zespół Baletu. Orkiestra, Chór i Chór Dziecięcy Opery Krakowskiej pod batutą Tomasza Tokarczyka.

Scenografia i kostiumy: Bożena Pędziwiatr, reżyseria światła i projekcje: Dariusz Pawelec, przygotowanie chóru: Jacek Mentel, przygotowanie chóru dziecięcego: Beata i Marek Kluzowie. ☺

→ Premiera spektaklu „Carmina Burana” dziś o godz. 18.30 w Operze Krakowskiej (Lubicz 48). Kolejne pokazy jutro i w niedzielę o godz. 18.30 oraz 6 i 7 lipca o godz. 18.30 w ramach 22. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Bilety w cenie 20-100 zł.

TO BĘDĄ HITY NADCHODZĄCEGO TYGODNIA

Wybór subiektywny

Magda Huzarska-Szumiec
m.szumiec@gk.pl

Głupio tak przed długim weekendem namawiać Państwa do porzucenia zielonej trawki i wybrania się do sali kinowej, koncertowej czy operowej, jeśli nawet jest klimatyzowana. Ale kilka propozycji w tym tygodniu mamy bardzo ciekawych, a niektóre, jak choćby występ Metallici, nie do odrobienia.

Ja cieszę się na dzisiejszą premierę „Carminy Burany” w Operze Krakowskiej. Utwór Carla Orffa zawsze potrafi sprawić przyjemność. Dzieło oparte zostało na świeckich pieśniach średniowiecznych, odnalezionych w 1803 r. w bawarskim opactwie Benediktbeuren. Carl Orff wybrał z tego obszernego zbioru tekstów, stworzonych przez wagabundów, studentów i wędrownych kleryków, 24 pieśni i ułożył je w rodzaj libretta. Pierwsza część to pieśni sławiące naturę i budzącą się wiosnę, druga jest pochwałą Bachusa, trzecia mówi o rozkoszach miłości. Mottem całego utworu jest apoteoza życia i afirmacja świata.

W spektaklu Balet Opery Krakowskiej zatańczy do choreografii przygotowanej przez Emila Wesołowskiego. - Starałem się być wierny partyturze i tekstom poszczególnych pieśni, nie będąc jednocześnie zbyt dosłownym - mówi Emil Wesołowski. - Oczywiście realizuję główne tematy dzieła zgodnie z założeniami kompozytora - dodaje.

Podczas przedstawień usłyszymy solistów: Katarzynę Oleś-Blacha, Ewelinę Szybiłską, Mariusza Godlewskiego, Stanisława Kuflyuka, Krzysztofa Kura i Adama Sobierajskiego. Towarzyszyć im będzie Orkiestra i Chór oraz Chór Dziecięcy Opery Krakowskiej, pod dyktando Tomasza Tokarczyka. Ko-



Na scenie Opery Krakowskiej zobaczymy „Carminę Buranę” Carla Orffa. Premiera widowiska odbędzie się już dziś

lejne spektakle zostaną zaprezentowane 28 i 29 kwietnia oraz w ramach 22. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej - 6 i 7 lipca.

Znam takich, którym w wybraniu się na ten koncert nie przeszkodzi ani słońce, ani deszcz, ani zdecydowanie poważniejsze powody. Fani Metallici bez wątpienia pojawią się jutro pod budynkiem Tauron Areny. Trasa koncertowa, w którą właśnie wyruszyli artyści, ma promować najnowszy album zespołu „Hardwired... To Self-Destruct”.

Pochwały dla tej płyty pojawiły się m.in. w The New York Times: - Metallica weszła w dorosłość, odzyskując siłę swojej muzyki przy jednoczesnej rezygnacji z typowego wizerunku hard-rockowego zespołu: młodego, szybkiego i poza kontrolą - można było przeczytać na stronach gazety. Supportem przed wejściem gwiazd będzie norweski zespół Kvelertak.

Zwolennicy zupełnie innej muzyki od lat wiernie towarzyszą Festiwalowi „Starzy i Młodzi, czyli Jazz w Krakowie”. W ramach imprezy przez kilka dni będzie można wziąć udział w ciekawych koncertach. Dziś w Radiu Kraków będziemy świadkami krakowskiej premiery najnowszego albumu Piotra Wyleżoła, wydanego w najważniejszej polskiej serii jazzowej wszech czasów „POLISH JAZZ”. Gośćmi specjali wieczoru będą Aga Zaryan i Grzegorz Dowgiałło.

Jutro w tym samym miejscu możemy liczyć na mieszankę jazzu, world music, muzyki współczesnej i folku w międzynarodowym składzie. Wystąpią razem tacy artyści jak: Martin Wesely, Piotr Domagała, Oleg Dyyak, Andreas Schiffer, Florian Hupfauf.

Fani jazzu mogą wybrać się też w niedzielę do Radia Kraków, gdzie odbędzie się koncert specjalny pt. „Młoda Scena Jazzowa”. To wieczór z udziałem

wokalistów młodego pokolenia, podczas którego zabrzmia niezapomniane piosenki artystów okresu międzywojennego, lat 50-tych, 60-tych.

A w poniedziałek w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha usłyszymy na żywo „Unloved”. To jeden z najważniejszych albumów jazzowych roku, którym Maciej Obara, polski saksofonista altowy, debiutuje w prestiżowej, monachijskiej wytwórni ECM Records.

A na koniec coś dla kinomanów, którzy cały rok czekają na ten festiwal. Od dziś do 6 maja Kraków zmieni się w stolicę światowego kina. Trudno byłoby wymienić tu filmy, które będzie warto zobaczyć podczas Netia Off Camera, ale już wiadomo, że ciężko będzie się zdecydować, co wybrać. Wszystkie informacje są na stronie internetowej festiwalu. Dodam tylko, że jego gościem specjalnym będzie Roman Polański.

Dystrybutorzy nie wprowadzają w tym tygodniu do kin zbyt wielu premierowych filmów. Jednym z nich będzie „Śmierć Stalina” Armando Iannucci. Jego akcja rozgrywana jest w czasie, kiedy umiera Józef Stalin - dyktator ZSRR, tyran i bestia odpowiedzialna za śmierć milionów ludzi. Pośród elit władzy rozpoczyna się walka o dominację i wpływy po zmarłym przywódcy. Niektórzy chcą naprawy i pozytywnych zmian, a plany innych mogą pograć kraj jeszcze bardziej.

Wszystkim jednak przyswieca ten sam motyw - nie dać się zabić i jakimś cudem przeżyć chaos, w jakim pogrąża się Kreml. Szaleństwo totalitaryzmu zostaje obnażone w pełnej krasie.

©P



polskamuza.eu



aktualności.wywiady.recenzje.kalendariumkoncertów.kompozytorzy.opera.teatr

CARMINA BURANA; szkoda że to tak krótko

2018-04-28 11:04:12

W Operze Krakowskiej *Carmina burana* Carla Orffa w inscenizacji i choreografii Emila Wesołowskiego, scenografii Bożeny Pędziwiatr, pod kierownictwem muzycznym Tomasza Tokarczyka. To nie jest przeniesienie widowiska prezentowanego niegdyś przez Operę na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu, choć ma podobny charakter. W niewielkiej przestrzeni sceny budynku przy ul. Lubicz, z lekkim tylko wejściem chóru dziecięcego poza jej obręb, Emilowi Wesołowskiemu udało się wyczarować widowisko pełne życia, ruchu, tętniące napiętością, radością samego istnienia. Oczywiście, te wszystkie emocje narzucała muzyka Orffa. Tomasz Tokarczyk bardzo dobrze poprowadził spektakl, choć chwilami brakło mi ostrości rytmu i idealnej współpracy pomiędzy orkiestrą i umieszczonym w głębi sceny chórem (przygotowanie Jacek Mentel), ale to się "dotrze" w kolejnych spektaklach. Świetnie spisali się w wokalnych partiach solowych Katarzyna Oleś-Blacha, Krzysztof Kur i Stanisław Kufluyuk, uroczy i pięknie brzmiący był chór dziecięcy (przygotowanie Beata i Marek Kluzowie). Zapierała dech w piersiach powietrzna akrobatyka Magdaleny Sztencel. Ale przede wszystkim kapitalny był balet Opery Krakowskiej nie tylko wydający się fruwać w powietrzu, ale i wzruszający a nawet bawiący (kapitałny Łąbędź Frederika Casillego). Sądzę że artyści - mimo olbrzymiego wysiłku jakiego od nich zażądał choreograf - mieli też wczoraj wiele radości z kontaktu z muzyką Orffa. To wszystko udzieliło się publiczności, która opuszczała teatr rozradowana i z lekkim żalem, że "to tak krótko". A może w kolejnych sezonach dodać do tego dalsze części tryptyku Orffa? Nie są tak popularne, tak porywające jak *Carmina burana*, ale przecież równie piękne.

[Powrót](#)

Więcej:

DWA MUZYCZNE ŚWIATY; słuchaczy zawiodła intuicja	2018-04-15 10:05:33
MUZYKA NASZYCH CZASÓW; dobry warsztat, wielka wyobraźnia	2018-04-08 09:46:15
WIECZÓR NOWOŚCI; te koncerty dają dużo do myślenia	2018-04-07 10:29:59
PASJA WG ŚW. MATEUSZA; wielkie przeżycie	2018-04-01 11:37:16
PREMIERA W OPERZE; reżyser pokazał nam nas samych	2018-03-25 19:01:56
MUZYKA POLSKA; sobotni wieczór miał dwóch bohaterów	2018-03-18 10:19:04
MARIAN LIDA; ten wieczór rodził wspólnotę	2018-03-17 14:34:30
ANNA-SOPHIE MUTTER; ten koncert wypełnił pewien brak	2018-03-14 21:32:18
PIESNI WŚRÓD SAMOLOTÓW; "wyjście" w świat muzyki symfonicznej jest ożywcze i potrzebne	2018-03-11 19:46:57
WIECZÓR KAMERALNY; to było wydarzenie	2018-03-10 15:55:49

[Archiwum](#)

Wizyt: 372909
Ta strona używa plików cookie.
Copyright by [Stowarzyszenie Muzyki Polskiej](#)

design by **Benny** © 2018

ANNA WOŹNIAKOWSKA

28-04-2018

Wspomnień czar

Monika Partyk \ Nieszczególnie czekałam na tę premierę. I czy rzeczywiście premierę? Niespełna trzy lata temu podczas Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej na dziedzińcu wawelskim zaprezentowano, istotnie premierowo, *Carmina Burana* Carla Orffa w interpretacji tych samych twórców (inscenizacja i choreografia: Emil Wesolowski, kierownictwo muzyczne: Tomasz Tokarczyk, scenografia i kostiumy: Bożena Pędziwiatr, reżyseria światel i projekcje: Dariusz Pawelec) i niemal tych samych śpiewaków. W najnowszej produkcji z rzeczy wyróżniających się poprzednio zabrakło jedynie – możliwej w plenerze – żonglerki chorągwiami i współudziału tanecznej młodzieży. Czy takie maskowane powroty – poza zapewne względami finansowymi – mają sens? Całe morze literatury operowej (i baletowej) czeka na eksplorację i popularyzację, zwłaszcza że krakowska instytucja nieraz udowodniła, że stać ją na tytuły śmiałe i nietuzinkowe.

Wizja Emila Wesolowskiego – ponownie – ujmuje wdziękiem klasycznych na ogół figur i układów, emanujących romantyczną zmysłowością: szczególnie efektownie wypadły końcowe podnoszenia obrazujące miłosną ekstazę. Aura swego rodzaju, rzekłabym, *Elfenromantik* czy *Świtezianki* – mocno wsparta powiewnymi kostiumami i malowniczymi światłami – jest tu jak najbardziej prawomocna. Evergreen Orffa konstituuje jednak w nie mniejszym stopniu druga aura – ekscentrycznej rubaszości. Składające się na libretto XIII-wieczne teksty z opactwa Benediktbeuern to najśłynniejszy wykwit poezji wędrownych żaków i kleryków o mocno hulaszczym upodobaniu. Tego klimatu było u Wesolowskiego zdecydowanie za mało (choć kankan na stole gospody i prężący się łabędź były pyszne). Do atutów należała za to akrobatyka powietrzna na kole i szarfach w wykonaniu Magdaleny Sztencel, symbolicznie wpisująca się w słynny prolog i epilog o fortunie (mimo że widzieliśmy już podobną w *Pajacach* i *Giannim Schicchim* – poprzedniej krakowskiej premierze). Doskonale spisali się tancerze-soliści obu obsad: Malika Tokkozhina, Yauheni Yatskevich, Dzmitry Prokharau, Federico Casilli i Leonardo Cusinato – z charakterystyczną Mizuki Kurosawą na czele.

W przypadku *Carmina Burana* omawiania aspektu muzycznego nie sposób nie zacząć od chóru (przygotowanie Jacek Mentel). Brzmiał soczyście i stylowo, choć chciałoby się więcej ostrości, dzikości rytmicznej i dynamicznej. Ostatnie stwierdzenie dotyczy również orkiestry, która poza tym cieszyła ucho zwłaszcza za sprawą instrumentów perkusyjnych. Ze stosunkowo niewielkimi, acz trudnymi – zwłaszcza ze względu na nietypowe wysokie rejestry – partiami solowymi śpiewacy poradzili sobie na ogół satysfakcjonująco. Katarzyna Oleś-Blacha (w drugiej obsadzie Ewelina Szybilska) zachwyciła wyrafinowaniem barwy w *In truitina*, Mariusz Godlewski porywał energią w pieśniach karczemnych (premierowy Stanisław Kufluk nie poradził sobie z falsetowymi fragmentami *Dies, nox et omnia*). W słynnej tenorowej arii pieczonego na różnie łabędzia – opatrzonej określeniem wykonawczym *Lamentoso (sempre ironico)* – premierowy Krzysztof Kur zdecydowanie bardziej wziął sobie do serca to drugie, zaś Adam Sobierajski – pierwsze. Słusznie, bowiem różne i czasem sprzeczne moce tkwią w *Pieśniach z Beuern*.

RUCH MUZYCZNY nr 5

05-2018

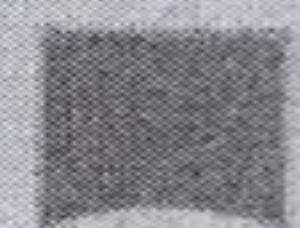


ARMINA



BURANA

CARL ORFF



OPERA KRAKOWSKA



FOTO: BOŻENA PĘDZIWIATR

„Carmina Burana”

Premiera: 27.04., kolejne spektakle: 28.04, 29.04.2018

„Anna Bolena”

Premiera: 25.05., kolejne spektakle: 26.05., 27.05., 29.05.2018

Opera Krakowska
opera.krakow.pl

„Carmina Burana” jest oparta na świeckich pieśniach średniowiecznych. Utwór stanowi apoteozę życia i afirmację świata. Premierę tej kantaty przygotowują m.in. Emil Wesołowski (inscenizacja, choreografia) oraz Tomasz Tokarczyk (kierownictwo muzyczne). Z kolei „Anna Bolena” to historia angielskiej królowej, drugiej żony Henryka VIII, która została ścięta na rozkaz króla. Spektakl reżyseruje Magdalena Łazarkiewicz, a kierownictwo muzyczne sprawuje Tomasz Tokarczyk.

„Carmina Burana”

Premiere: 27.04., next performances: 28.04, 29.04.2018

„Anna Bolena”

Premiere: 25.05., next performances: 26.05., 27.05., 29.05.2018

The Kraków Opera
opera.krakow.pl

„Carmina Burana” is based on secular mediaeval songs. The entire piece is apotheosis of life and affirmation of the world. The premiere of this stage cantata is prepared by Emil Wesołowski (staging, choreography) and Tomasz Tokarczyk (musical direction). Whereas, „Anna Bolena” is the story of the English queen the second wife of Henry VIII, who was beheaded at her husband's command. The play is directed by Magdalena Łazarkiewicz, while Tomasz Tokarczyk undertook the musical direction.

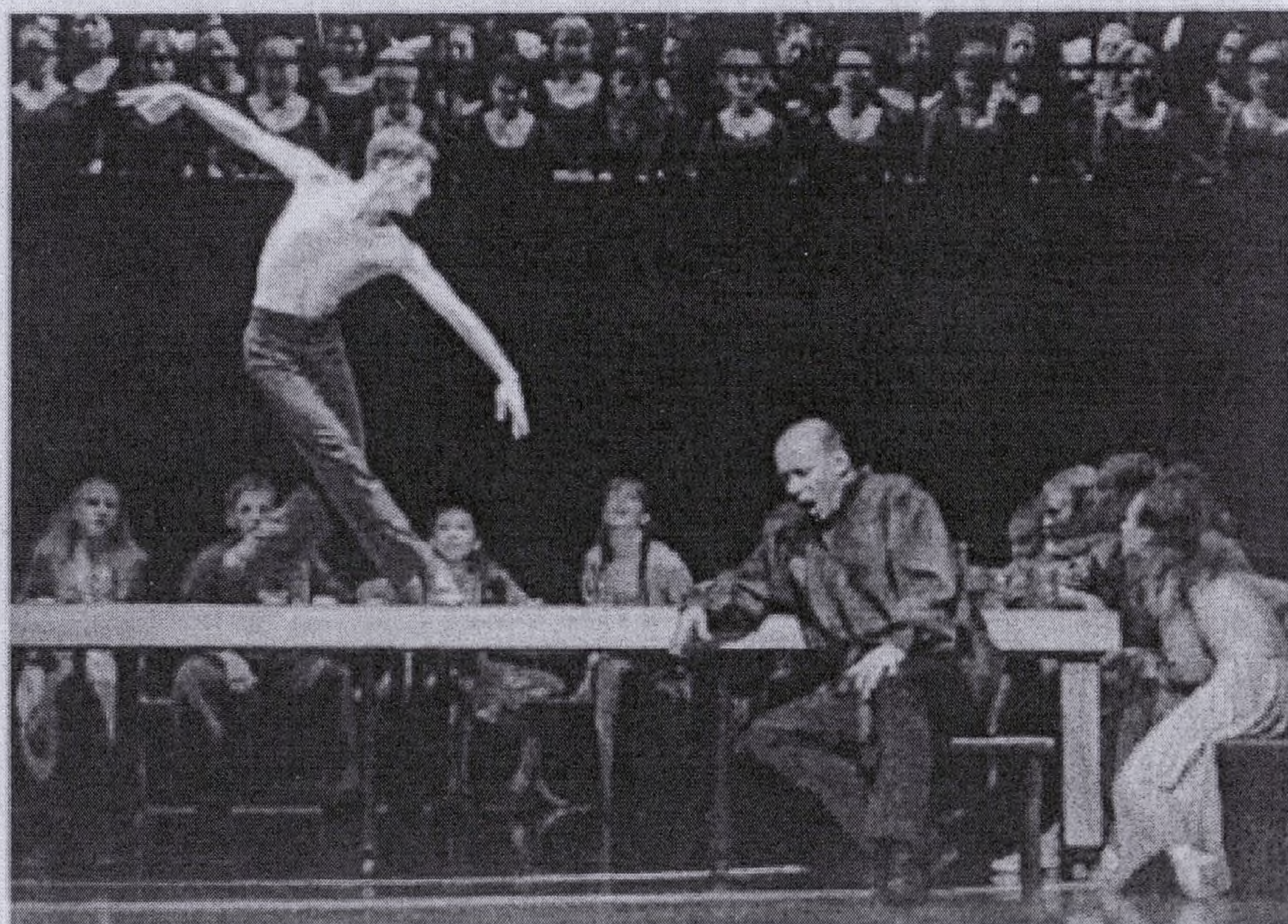


AIRGATE
nr 2

05-2018

WIDOWISKO WIZYTÓWKA

Powierzenie Emilowi Wesółowskiemu inscenizacji „Carmina Burana” oczywiście zapowiadało widowisko muzyczno-słowno-taneczne. Ale że aż tak porywająco taneczne, trudno było przewidzieć. Po raz kolejny Wesółowski dał się poznać jako gorący zwolennik zwiększenia roli baletu w operze. Widz musi odnosić wrażenie, że w krakowskim przedstawieniu dominują tancerze, śpiewacy są nie tyle dodatkiem, ile uzupełnieniem, choć wykazali się znakomitym przygotowaniem i głosową dyspozycją. Mariusz Godlewski dał wręcz popis wykonania pieśni składających się utwór Orffa. Wyrazista intonacja, swobodne przejścia od piano do forte musiały robić wrażenie. Świetnie też wypadła Ewelina Szybilska, z którą Opera Krakowska powinna nawiązać bliższą współpracę. A balet figurami, tańcami bezsłownie wyrażał to, co w oryginalnych średniowiecznych pieśniach zawarli waga-



bundzi. Jego soliści Malika Tokkozhina, Dzmitry Prokharau czy Leonardo Cusinato tańczyli tak, że widz nie zastanawiał się, po co tyle baletu w inscenizacji – wraz z powietrznymi akrobacjami dopełniał widowisko, które może być wizytówką Opery Krakowskiej.

Paweł Dybicz

Carl Orff, „Carmina Burana”, inscenizacja, choreografia Emil Wesółowski, kierownictwo muzyczne Tomasz Tokarczyk, spektakl 28 kwietnia 2018

PRZEGŁAD
nr 958

14-05-2018

Przegląd nowości

Sceny biesiadne z pogańskiej Bawarii



Szczegóły

Opublikowano: poniedziałek, 21, maj 2018 20:58

Z Bawarii, bo oparte na tekstach pochodzących z Beuern, którego nazwa po łacinie brzmi Burana właśnie. Pomimo że odnalezionych w miejscowym opactwie benedyktyńskim, to odwołujących się wyłącznie do tematyki świeckiej natury.



Stanowią one przejaw triumfu doczesności nad wiecznością, ciała nad duszą, odwiecznej żywiołowej natury nad chrześcijańskim ascetyzmem i chorobliwym lękiem wobec cielesności, co znajduje odzwierciedlenie w niektórych układach choreograficznych najnowszego widowiska baletowego Opery Krakowskiej, wystawionego z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca. Spokrewnia to je z innymi scenami pogańskimi, tym razem z Rusi, a więc *Świętem wiosny* Igora Strawińskiego, z którym łączy *Carminę burana* Carla Orffa dominacja pierwiastka rytmicznego. Powinowactwa pomiędzy obydwoma kompozytorami dają się ponadto uchwycić w przypadku drugiej arii barytonowej *Estuansinterius*, wykazującej znaczne zbieżności z arią Jokasty z *Króla Edypa* rosyjskiego autora. Nie do końca zgadzam się natomiast z Dorotą Kozińską, która napisała w programie, że Orff nie miał wyobrażenia o muzyce średniowiecznej.

Otóż można się dosłuchać pewnych podobieństw z *Laus Cracoviæ* Mikołaja z Radomia, co nie oznacza wcale, iż znał on muzykę tego kompozytora, czy polską w ogóle, ale przemawia to za wspólnotą źródeł,

do których się odwoływał. Reliktów tamtej epoki poszukiwał ponadto w archaicznym folklorze, tyle że nie ruskim, lecz słowiańskiej Krainy jak nazywano niegdyś Słowenię. Interesująco rozwiązana została podstawowa organizacja przestrzeni scenicznej.



Balet i Chór Opery Krakowskiej oraz Magdalena Sztencel

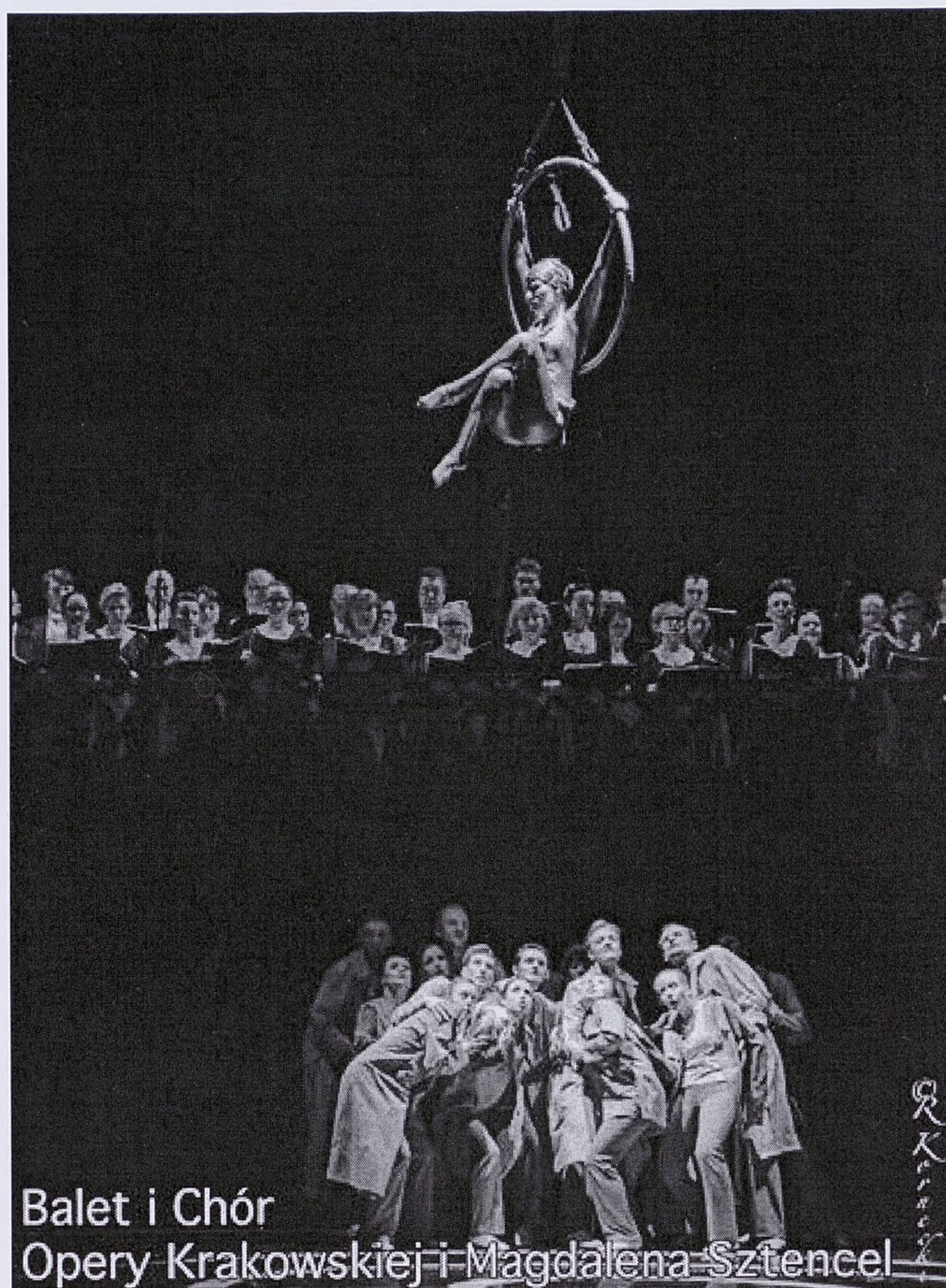
Na galerii w głębi umieszczono w dwóch rzędach chór z nutami w rękach, który nie ukrywa zatem swojej roli czysto muzycznej natury i zewnętrznej wobec widowiska. Przygotowany przez Jacka Mentla stanowi jedną z najmocniejszych stron tego przedstawienia. Na scenie zaś rozgrywa się główna akcja choreograficzna.



**Stanisław Kuflyuk, Federico Casilli,
Krzysztof Kur oraz Balet i Chór Opery Krakowskiej** © R. Kosiński

Najbardziej udane są układy oparte na ekspresji czystego, żywiołowego ruchu, wykonywane przez cały corps de ballet. Polegają one na elementarnych sposobach poruszania się na całych stopach, a także wybijaniu rytmu za pomocą tupania czy uderzeń dłońmi o blat stołu, kiedy akcja przybiera postać dosłownej uczty. Wtedy też pojawia się kontratenorowa w istocie, perwersyjna aria łabędzia przypiekanego na rożnie *Olim lacus colueram*, zmuszonego do pławienia się w sosie zamiast wcześniejszego stawu. Towarzyszy temu choreograficzna etiuda charakterystyczna w wykonaniu występującego z obnażonym torsem Federico Casilli. W zestawieniu z tym dość konwencjonalnymi wydają się tradycyjne ustępy solowe, oparte na klasycznym tańcu na puentach.

Poza tym na początku i końcu pojawiają się napowietrzne ewolucje akrobatki, od pewnego czasu powracające w Operze Krakowskiej, żeby przywołać *Zemstę nietoperza* czy *Gianniego Schicchi*. Z kolei śpiewakom wyznaczono zadania na wpół sceniczne, stojące na pograniczu występu estradowego, tyle że w kostiumie, a bezpośredniego udziału w akcji.



**Balet i Chór
Opery Krakowskiej i Magdalena Sztencel**

Pod tym względem najwięcej do zagrania ma głos barytonowy w osobie Stanisława Kufluka, wcielającego się raz w waganta, kiedy indziej w mnicha. Na samej premierze efekt dźwiękowy solistów w znacznej mierze leżał w rękach akustyków i nienajlepszym ustawieniu przez nich proporcji brzmieniowych. Podczas kolejnych spektakli zostały one dopracowane i już nie raziły nieprzewidzianymi przez partyturę kontrastami. Dzieło to nie wypełnia całego wieczoru. Zresztą nie tak było pomyślane, albowiem z dwoma kolejnymi ogniwami: *Catulli carmina* i *Trionfo d'Afrodite* tworzy w zamierzeniu twórcy tryptyk, w Polsce wystawiony w formie integralnej raz jedyny przez Bohdana Wodiczkę w Łodzi. Jeśli zatem nie zdecydowano się na tak ambitne przedsięwzięcie, to może warto było dopełnić je wspomnianym *Świętem wiosny* Strawińskiego?

Lesław Czapliński